Cena 6 hal.

Nr. 619. Kraków, Czwartek 25. listopada 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszeniem do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.
Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.
Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.
Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.
ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35: Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków.

Biuletyn austro-węgierski.

Urzędowo ogłaszają: Wiedeń, 25. listopada.

Wschodni teren.

Nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Włoski teren wojenny.

Zacięte walki w obszarze między ujściem Wippach a San Martino trwały dzień i noc.

Na północ od Monte San Michele atakował nieprzyjaciel nieustannie dużemi siłami. Kilka razy udało mu się wtargnąć do naszych rowów, jednakże zawsze, a ostatnim razem w kilkugodzinnej walce zbliżka wyrzucili go dzielne pułki alpejskie piechoty Nr. 7. i 27.

Atak Włochów na Monte San Michele rozbił się jak wszystkie poprzednie.

Także koło San Martino ważyła się walka przez cały dzień w tą i tamtą stronę, aż wreszcie późnym wieczorem udało się wypróbowanym wojskom honwedów odzyskać tu w zupełności nasze stanowisko i utrzymać je.

Przyczółek mostowy gorycki, południowa część miasta oraz miejscowości Savogna i Rubia znajdowały się pod silnym ogniem artyleryjskim.

Kilka nieprzyjacielskich batalionów zaatakowało koło Oslavii, jednakże odparto je. Dwie kompanie nieprzyjacielskie zniszczono.

Dwaj nasi lotnicy rzucili bomby na Tolmezzo.

Południowo-wschodni teren.

Czarnogórcy zostali także na wschód od Focy odrzuceni.

Na południowy wschód od Sienicy przekroczyliśmy granicę czarnogórską.

Podczas zajęcia Mitrowicy, o czem wczoraj doniesiono, wzięły c. i k. wojska do niewoli 10.000 Serbów, zdobyły 6 moździerzy, 12 dział polnych, liczne wozy, amunicyę wszelkiego rodzaju, 7 lokomotyw, 130 wagonów, wiele innego materyału wojennego.

Austro-węgierska kolumna posuwając się naprzód przez Mitrowicę, zajęła okolicę Vucitrn.

Na południe stamtąd niemieckie i bulgarskie wojska przygotowują się do przekroczenia Sitnicy.

Zastępca szefa sztabu jeneralnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, 25. listopada.

Wielka główna kwatera ogłasza dn. 25. listopada 1915:

Wschodni teren.

Bersemuende znajduje się silnie w naszem ręku. Liczbą wziętych do niewoli powiększyła się na dziewięciu oficerów i 750 żołnierzy, łupu na trzy karabiny maszynowe.

Zresztą położenie niezmienione.

Zachodni teren.

Nic ważnego.

Bałkański teren

Koło Mitrowicy wzięły wojska armii jenerała Koevessa około dziesięć tysięcy Serbów do niewoli, oraz zdobyły 19 dział.

Podczas walk o Prisztinę i nad Sitnicą wpadło w nasze ręce 7.400 jeńców, oraz zdobyto sześć dział. Także łup w materyale wojennym jest znaczny.

Naczelne kierownictwo armii.

Walki nad Wardarem.

Lugano. (T. B.) Włoskie pisma donoszą z Monastyru i Salonik: Serbski minister wojny przybył do Salonik, aby wraz z generałem Sarrailem zwiedzić front francuski, gdzie 50.000 Francuzów naciera na 80.000 Bułgarów, mających potężną artyleryę. Francuskie siły zbrojne, których odwrót między Demir Kapu i granicą grecką już rozważają, są rozczarowane z powodu, że nie widać wcale współdziałania wojsk serbskich.

Pułkownik Popovicz przyznaje, że dla armii serbskiej dowóz żywności, która tylko z południa nadchodzi, jest niedostateczny i wskutek braku wszelkich środków transportowych bardzo się opóźnia, tak, że żołnierze bardzo często wobec braku kawałka chleba z wycieńczenia padają. Na Polu Kosowem obozują tysiące uchodźców bez pożywienia. Śmiertelność między uchodźcami i żołnierzami z powodu braku środków leczniczych w lazaretach jest bardzo wielką. Rząd serbski znajduje się w drodze przez Prizrent do Ochrydy, podczas gdy korpus dyplomatyczny spieszy do Monastyru.

Plany ofenzywy.

Paryż. (T. B.) Członek rządu serbskiego oświadczył sprawozdawcy „Petit Journal“, że Serbia zamierza wkrótce podjąć ofenzywę, skoro tylko wojska francuskie i angielskie w Macedonii będą dostatecznie silnie.

Prezydent greckich ministrów Skuludis oświadczył wobec ateńskiego sprawozdawcy dziennika „Petit Journal“, że Grecya mimo wszelkiego nacisku skądkowiekby on mógł nastąpić pozostanie neutralną. Neutralność zachowa wobec sojuszników, a szczególnie wobec Francyi charakter życzliwy.

Komunikat francuski z Bałkanu.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej donoszą: Francuski komunikat z dnia 22. b. m. donosi: Armia wschodnia: Nasza armia wschodnia odrzuciła 19. bm. jeden bułgarski atak na Mrzen, na lewym brzegu Czarnej rzeki. 20. bm. rozwinęła się na nowo walka nad rzeczką Rajek, dopływem Czarny. Nad Strumicą panuje spokój.

Król Piotr w Cetynii.

Sofia. (Tel. pryw.). „Kambana“ donosi z Salonik: Obiegają tu pogłoski, że król Piotr przyjął zaproszenie króla Nikity, aby przeniósł się do Cetynii. Ministrowie będą towarzyszyć królowi. Będzie on za przykładem króla belgijskiego, bez względu na utratę własnego kraju, z państwa sprzymierzonego sprawował dalej agendy.

Podróże czarnogórskiego następcy tronu.

Rzym. (T. B.) Czarnogórski następca tronu z małżonką przybyli do San Remo.

Rzym. (T. B.) Na Sycylii i Sardynii wyrządziły burze i nawalne ulewy wielkie spustoszenia w polu, w domach, fabrykach i na liniach kolejowych. Przeszło 80 osób znalazło przy tem śmierć. Ruch kolejowy jest przerwany. Szkoda materyalna wynosi milion lirów.

Pomoc czwórporozumienia.

Saloniki. (T. B.) (Aj. Havasa). Przybyły tu cztery parowce transportowe. W drodze jest też pięć parowców z amunicyą, aeroplanami, samochodami. Rozpoczęto transportować znaczne ilości amunicyi i dział do Monastyru dla armii serbskiej. Część sił serbskich w Albanii wysłano do wzmocnienia wojsk serbskich, które trzymają przełęcz Kaczaniku. Bułgarzy, którzy usiłowali przeprowadzić wielki ruch celem obejścia, zostali onegdaj po raz trzeci na froncie północno-wschodnim odrzuceni.

Relacye „Stampy“.

Kolonia. (Tel. pryw.) Jak „Kölnische Ztg.“ donosi, otrzymała włoska „Stampa“ od swego sprawozdawcy z Aten następujące sprawozdanie o położeniu w Grecyi. W ateńskich kołach rządowych mówi się o polityce Venizelosa z pogardą. Szczególnie pominięcie zwolenników Venizelosa przy rocznicy wzięcia Salonik, zrobiło wielkie wrażenie. Zwolennicy Venizelosa wykluczeni są od audyencyi i przyjęć. Stan oblężenia w Atenach nie jest jeszcze ogłoszony, faktycznie jednak nastąpi. Głębokie rozdwojenie między Grecyą a czwórporozumieniem staje się coraz wyraźniejszem. Wierzą powszechnie w porozumienie Grecyi z Bułgaryą i Turcyą. Grecka granica do Bułgaryi i Turcyi jest zupełnie ogołocona, podczas gdy wojska greckie zostały skoncentrowane przeciw Salonikom i granicy serbskiej Angielsko-francuska flota znajduje się na wodach Malty, aby być gotową na każdy wypadek.

Wynurzenia Venizelosa.

Berlin. (Tel. pryw.). Berliński „Tag“ przynosi z Aten za „Corriere della Sera“ rozmowę współpracownika tego pisma z Venizelosem. Venizelos uważa rozwiązanie przesilenia gabinetowego za niezgodne z konstytucyą tak pod względem formy, jak i treści. Ma on za sobą kraj, lecz chce mu oszczędzić krwawego konfliktu, a mianowicie wojny domowej. Wskutek tego partya jego nie weźmie udziału w wyborach. Obecnie może on już dać wyjaśnienia w sprawie swego trzeciego memoryału ze stycznia b. r., co dotychczas było tajemnicą. W memoryale tym wyraził on zgodę na udział Grecyi w przedsięwzięciach dardanelskich i wyłożył, jakie odszkodowanie miałaby Grecya otrzymać w Małej Azyi za udział jednej tylko greckiej dywizyi. Był on jednak przekonany, że Anglia i Francya poprzestaną na udziale greckiej floty.

Odnośnie do lądowania wojsk w Salonikach zapytał on wówczas Francyi i Anglii czy mają one wysadzić tam 150.000 ludzi, nadmieniając jednak, że przyzwolenie króla, a temsamem rzeczywista interwencya — nie są pewne.

O przychylnej odpowiedzi czwórporozumienia zawiadomił on króla Konstantyna, który oświadczył, że nie przyzwala na lądowanie obcych wojsk na ziemiach greckich. O stanowisku króla zawiadomił zaraz czwórporozumienie. Gdy zaś państwa entente'y doniosły mu o swem lądowaniu, rozpoczętem dnia 2 października w Salonikach, wniósł on przeciw temu protest, wykazując, że „casus foederis“ jeszcze dla Grecyi nie nadszedł. On sam w rzeczy samej z lądowania tego był zadowolony, ponieważ miał przekonanie, iż natychmiastowe uderzenie wojsk grecko-serbskich i francusko-angielskich na Bułgaryę doprowadziłoby je do pewnego zwycięstwa. Dnia 5 października, musiał z powodu rozbieżności zapatrywań z królem, wnieść dymisyę.

Walka działowa pod Gorycyą

Wiedeń. (Tel. pryw.) Z głównej kwatery prasowej donoszą: W ostatniej bitwie pod Gorycyą, do której kierowała się czwarta ofenzywa włoska nad Soczą, wielką rolę grała po obu stronach artylerya. Pokazało się, jak pisze sprawozdawca „Vossische Ztg.“ dr Müller, że nasza nieliczna artylerya przez swe zalety przewyższyła silniejszą liczebnie włoską.

Jeden z wyższych oficerów naszej artyleryi wyjaśniał przyczyny tego zjawiska jak następuje: Włosi zgromadzili na tym odcinku znacznie więcej artyleryi od nas. W ostatnich walkach nad Soczą brało udział 1500 dział włoskich, strzelając bez przerwy 56 godzin.

W czasie tym, i między poszczególnymi a bezowocnymi atakami piechoty wystrzelili Włosi na nasze stanowiska najmniej półmiliona pocisków. Na tej podstawie można ocenić siłę odporną naszej piechoty. Artylerya nasza ma więcej doświadczenia bojowego od swej przeciwniczki, w obecnej wojnie nabrali nasi artylerzyści nadzwyczajnej umiejętności przystosowywania się do wszelkich nowych warunków operacyi. Nie trzymają się oni żadnego szablonu i wszystkie oddziały naszych wojsk przystosowują się doskonale do nowego terenu działań wojennych.

Rozumie się, że warunkiem sukcesów jest dzielny korpus oficerski. Nasi oficerowie aktywni już w czasach pokojowych byli znani jako wykształceni i zawodowo w swej specyalności wyszkoleni. Rezerwowi zaś oficerowie nabrali bez wyjątku wszystkich zalet bojowych podobnie jak oficerowie zawodowi.

W pewnym wypadku objął oficer rezerwowy komendę nad bateryą ciężkich haubic i doskonale wywiązał się z tego zadania.

W walce z bateryami włoskiemi udaje nam się prawie zawsze wynaleźć stanowisko bateryi nieprzyjacielskich.

Opowieści Cadorny.

Wiedeń. (T. B.) Z kwatery prasowej donoszą: Włochy, dnia 21. bm. Wczoraj odniosły nasze wojska znaczne sukcesy wzdłuż frontu Soczy a głównie na wzgórzach na północny zachód od Gorycyi. Działania nasze rozpoczęły się nocą w ten sposób, że w leżących naprzeciw niezwykle silnych w wielu rzędach okopach nieprzyjacielskich, wybito liczne wyłomy. Z brzaskiem dnia nasza piechota, poparta doskonale przez artyleryę zaatakowała wieś Oslavije i wzgórza na południowy wschód i południowy zachód od Passo a Cavallo, tudzież drogę St. Florian do Gorycyi. Nieprzyjaciel stawiał silny opór, został jednak w końcu zachwiany gwałtownością naszych ataków i rzucił się do ucieczki, opuszczając swe rowy pełne poległych. Wzięliśmy 459 jeńców w tem wielu oficerów.

Późniejsze ataki nieprzyjacielskie zostały wszystkie odparte, przyczem dla zmylenia naszych wołano „Savoye“.

Na wzgórzach Podgory i Calvario na południe od Oslaviji przy godnym podziwu wysiłku naszych wojsk, a pod wściekłym ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi zostały przełamane dwie linie rowów i prawie że osiągnięta linia szczytowa.

Na wyżynach Krasu postępujemy dalej wzdłuż północnego stoku Monte San Michele na południowy zachód od San Martino. Wypieraliśmy nieprzyjaciela z jednych rowów do drugich i wzięliśmy 137 jeńców.

Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili wczoraj bomby na Schio, wskutek czego ośmiu żołnierzy odniosło lekkie rany. Jedna nasza eskadra lotnicza ponowiła mimo silnej burzy i niepomyślnej atmosfery atak na pole wzlotów w Aisovizza i obrzuciła go przeszło 100 granatami. Lotnicy powrócili bez szwanku.

Wręczenie noty.

Ateny. (T. B.) Doniesienie agencyi Havasa. Dnia 23. listopada: Wspólna nota do Grecyi została wręczoną. Podczas śniadania wydanego przez króla na cześć Denis Cochina omawiano tę notę. Król dał Cochinowi do poznania, że nota została korzystnie przyjętą. Nota jest utrzymaną w tonie ogólnie przyjaznym. Żąda ona od Grecyi potwierdzenia danych już pierwej zapewnień w sprawie położenia wojsk sojuszników w Grecyi. Nota nie stawia żadnego terminu odpowiedzi, ale prosi o możliwie szybką odpowiedź. Spodziewają się tu zupełnej zgody rządu greckiego na żądania sojuszników.

Pod Zaleszczykami.

Czerniowce. (Tel. pryw.) W czasie śnieżyc dni ostatnich usiłowali Rosyanie na północny wschód od Zaleszczyk, pójść do ataku przyczem zużyli napróżno wiele amunicyi. Bateryę odpowiedziały krótko, lecz silnie i wpędziły nieprzyjaciela do jego okopów. Dzięki tej walce ustalono, że Rosyanie posługują się na tym odcinku działami japońskiemi.

Ewakuacya Rygi.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi z Kopenhagi: Według wiadomości petersburskiej „Gazety gieldowej“ ewakuacya Rygi jest już ukończona. Wywieziono z niej materyał wojenny, jak również wszelki inwentarz zakładów fabrycznych. Wywiezione przedmioty przedstawiają łączną wartość jednego miliarda marek.

„Hibernia“.

Amsterdam. (T. B.) „Handelsblad“ donosi z Ymuiden: Parowiec rybacki „Hibernia“ miał zatonąć.

Rosya a Rumunia.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd“ donosi z Bukaresztu: „Inainte“ organ Marghilomana wyjaśnia, że Rosya w najbliższym czasie nic nie przedsięweźmie przeciw Bułgaryi. Rząd rumuński nie pozwoli na przemarsz wojsk rosyjskich. W południowej Besarabii znajduje się nie 300.000 lecz tylko 80.000 zgromadzonego wojska rosyjskiego.

20 godzin pod wodą.

Wnętrze słynnej łodzi podwodnej. Pełno tu aparatów, przyrządów, a każdy z nich ma swój ściśle określony cel. Sama kajuta mała, przypominająca nieco przedział wagonu kolejowego, dłuższa tylko nieco. — Łódź podwodna stanowi istotnie arcydzieło nowożytnej techniki. Wszak ta mała łódka musi być przystosowaną do pływania po powierzchni i do zgłębiania nurtów morskich. Musi, bez mała, zmiejszać lub zwiększać, w miarę potrzeby, swój ciężar. Załoga jej także niemała, 12 ludzi mieści się w jej wnętrzu. Wyżywić ich musi przecież!

Elektryczna kuchnia w tem wielką jest pomocą. Celem jej jednak głównym jest walka, całe jej urządzenie więc zastosowane jest do tego celu. Nierzadko jednak łódź, nurtująca w głębiach morskich i czyhając na łup nie bylejaki, na statek olbrzymi, który rzutem jednej torpedy w otchłanie morza ściągnąć potrafi, narażoną bywa na niebezpieczeństwa rozliczne, z których tylko przytomność umysłu uratować załogę jest w stanie.

Oficer marynarki, który nas po łodzi oprowadzał, opowiadał nam w tym względzie nader ciekawe wydarzenie:

Raz byliśmy już pewni, że w łodzi śmierć znajdziemy.

Było to bezpośrednio po zatopieniu przez nas „Meduzy“ wielkiej włoskiej łodzi podwodnej. Znajdowaliśmy się tuż przed portem weneckim. Płyniemy spokojnie...

Przy motorze siedzi młody jednoroczny — ochotnik.... W tem słyszymy wyraźnie trzask obcego motoru; widocznie zbliża się nieprzyjaciel. Rozlega się komenda: „Torpeda w pogotowiu!“ za nią druga: „Wypuścić torpedę!“ Bezpośrednio potem słychać huk eksplozyi. Nie wiemy, czy pocisk był celny, bo szybko musieliśmy się oddalić.

Po trzech godzinach powracamy na pierwotną pozycyę, chcąc się przekonać o wyniku naszej kampanii. Wynurzamy się ostrożnie... i rozglądamy się wkoło..: Przed sobą widzimy małą boję, na której płyną jacyś ludzie. To pięciu wyratowanych z załogi „Meduzy“ reszta znalazła grób na dnie morza. Gdyśmy podjechali bliżej, spostrzegliśmy między nimi jednego oficera i jednego rannego; biedak miał złamaną nogę. Koledzy przywiązali go do boji, ruszyć się nie mógł wcale; przenieść go wydawało się niepodobieństwem tem więcej na pełnem morzu. Do tego spostrzegamy na niebie ciemną jakąś plamę. To zbliża się latawiec włoski, który lada chwila bombami nas przywita. Co zrobić z rannym i ludźmi? Zostawić ich na śmierć niechybną na pełnem morzu — to niepodobna, zwłaszcza, że oni żebrzą wprost litości. A z drugiej strony — latawiec? Na zastanawianie się nie było zbyt wiele czasu. Szybko decydujemy się. Wciągnęliśmy owych pięciu Włochów do naszej łodzi i z największym pośpiechem zanurzyliśmy się w głąb morza, aby uniknąć groźnego wzroku pilota który już nad nami się unosił. Zupełnie jednak ukryć się nie byliśmy w stanie. Aeroplan sygnalizował inne łodzie torpedowe... Chcieliśmy płynąć prędzej, ale nie było to łatwem, tem więcej, że ciężar łodzi znacznie był zwiększony. 5 nowych gości, jeden ranny i to ciężko wije się z bólu, jęczy i wzdycha oficer nieprzyjacielskiej łodzi przygnębiony; od 20 lat pełni służbę przy łodziach podwodnych, a nie przypuszczał nigdy, że łódź podwodna drugą zatopić mogła. Inni dziwili się wszystkim naszym urządzeniom, zgoła odmiennym od urządzeń w innych łodziach.

Wreszcie przybyliśmy do portu... Jakie było powitanie trudno opisać. Oficer otrzymał „signum laudis“ a motorowy srebrny medal waleczności.

Przebyliśmy pod wodą z górą 20 godzin, a wspomnienie chwil tych, z których każda pełna niebezpieczeństw, dziś jeszcze krew w żyłach ścina.

„Reichspost“.

KRONIKA

29. listopada w Krakowie. Z N. K. N. otrzymujemy następujący komunikat: Rocznica walki listopadowej obchodzoną będzie nadzwyczaj uroczyście w całej Polsce. Nietylko w Galicyi, ale i w Królestwie przygotowują się obchody ku czci walki z roku 1830.

W Krakowie odbędzie się uroczyste przedstawienie w teatrze miejskim w poniedziałek dnia 29. listopada wieczorem. Naczelny Komitet Nar. uprosił rektora Uniw. Jag. prof. Dra Smolkę o wygłoszenie odczytu o znaczeniu walk listopadowych. Produkcye artystyczne i pierwszy akt Nocy Listopadowej Wyspiańskiego wypełnią wieczór. — Trwałą i przepiękną pamiątką tego dnia będzie artystycznie wykonany program pomysłu prof. Procajłowicza. Również na prośbę Naczelnego Komitetu Narodowego ofiarowali najwybitniejsi artyści-malarze, jak również artystki swoje autentyczne prace: umieszczone one będą na jednej ze stron programu, a dochód z rozsprzedaży tych programów jak i dochód z całego wieczoru przeznaczony jest na gwiazdkę dla Legionistów. N. K. N. wydał na dzień ten specyalną odznakę, wiążącą w symboliczny sposób pod skrzydłami orła dwie rocznice — 1830 i 1914.

Rozdawnictwo kart chlebowych na następny tydzień. Jutro i w sobotę Biura okręgowe wydawać będą właścicielom realności, względnie ich zastępcom karty chlebowe na następny tydzień. Nowe karty są koloru zielonego. W sobotę ponadto zgłaszać się mają w Biurach okręgowych pracodawcy z listami robotników ciężko pracujących po karty dodatkowe. — Dotychczasowe doświadczenia z kartami chlebowemi między innemi wykazały, że publiczność na podstawie kart nabywa prawie wyłącznie chleb, natomiast mąka, rozdzielona w sklepach, nie znajduje nabywców; wiele sklepów zaopatrzonych w mąkę nie sprzedało podobno w ciągu tygodnia nawet worka mąki. Ponieważ zaś przy kalkulacyi rozdziału mąki miedzy piekarzy i kupców przyjęto pewien klucz, więc w następstwie zaopatrywania się przez publiczność prawie wyłącznie w chleb, piekarzom mąki brakło, natomiast w sklepach pozostały znaczne jej zapasy. Uwzględniając ten stan rzeczy, Biuro aprowizacyjne zmienia obecnie podstawy swej kalkulacyi, przeznaczając większe zapasy mąki dla piekarzy.

Praca dla powracających uchodźców. Do miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy zgłosiło się dotychczas przeszło 40 pracodawców, którzy zaofiarowali pracę koło 550 robotnikom. Szczególnie poszukiwani są robotnicy ukwalifikowani np. stolarze, krawcy, szewcy, bardzo liczne są także zgłoszenia o robotników do robót ziemnych. Dalsze zgłoszenia pracodawców jeszcze napływają.

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz Kraków, Topolowa 19, II. p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wyoczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.